GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 258.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Września 1829 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

GDANSK. — *Dnia 21 września.* — W upłynionym tygodniu nie przedano więcéj jak 172 łasztów (56½ - szeflowych) pszenicy, po cenie od 370 do 480 Fl. stósownie do gatunku, piękności i wagi ziarna, (po 27⅝ do 36 zł. za korz.). Poślednią płacono 332 do 365 Fl. — Doniesienia z Francji mówią, że w Havres i Rouen, zakupiono circa 50,000 hektolitrów pszenicy (około 17,000 ł.), i że żniwa nie są tak obfite i plonne jak się spodziewano; ztąd wnoszą, że można mieć niejaką nadzieję na polepszenie się tutejszego targu w późniejszym czasie. — Z Anglji piszą, że w prowincjach południowych i w Irlandji pospieszono się z sprzątnieniem z pola, ale ziarno pokazało się w ⅔ częściach mizerne lub zrosłe i tylko w ⅓ części jest piękne. W Szkocji i południowéj Anglji, większa część zboża stoi jeszcze na polu. — W Holandji spodziewają się spadnięcia cen zboża.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Z powodu przyjazdu N. Pana na wiosnę r. b. niektóre roboty około nowo wystawionego mostu odłożone bydź musiały. Ukończenie ich przed zimą nieodzownie jest potrzebne dla zabezpieczenia mostu od uszkodzeń któreby zrządzone być mogły na wiosnę przez wezbranie wody lub przez lody; roboty te rozpoczną się w poniedziałek dnia 28 b. m. i od dnia tego wszelka kommunikacja przez most nowy zamknięta będzie aż do późniejszego względem otwarcia jéj na nowo ogłoszenia. Co urząd municypalny do publicznéj podaje wiadomości. — w Warszawie d. 25 września 1829 r. — Vice-prezydent *Lubowidzki.* — Sekretarz Jlny *Jahołkowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Wczorajszy *Dziennik Powszechny*, donosi: — «Z dwóch stron, z Petersburga i z Wiednia nadeszły wiadomości prywatne, że dnia 10 września zawarty został pokój z Turcją. » Zdaje się, że ta wiadomość wychodzi z tego samego źrodła, z którego niedawno wyszła wiadomość o zajęciu Trebizondu.

— Od trzech lat zaprowadzona w stolicy dla młodzieży wyznania mojżeszowego szkoła rabinów i nauczycieli, poruczona bezpośredniemu kierunkowi komitetu starozakonnych i licząca już około 60 uczniów, zajmuje coraz więcéj uwagę publiczną. Dowiodło tego liczne zebranie się ciekawych słuchaczy na odbyty w niéj popis roczny dnia 23 b. m. W obec JW. ministra wyzn. rel. i ośw., JWgo radcy stanu dyrektora wyznań, dwóch jeneralnych wizytatorów szkół, urzędników kommissji rz. wyz. i ośw., członków komitetu starozakonnych, i licznie zgromadzonéj znakomitéj publiczności, uczniowie zdawali sprawę z języków: polskiego, francuzkiego i niemieckiego, tudzież z jeografji, historji, nauki moralnéj, arytmetyki, jeometrji i historji naturalnéj. Piękny postęp, jaki we wszystkich tych naukach okazali, dowiódł godną pochwały gorliwość panów nauczycieli. Mieliśmy prawdziwą przyjemność słuchając nietylko dokładnych odpowiedzi uczniom na wszystkie zadawane pytania, ale nadto ich własnych pism w przedmiotach moralnych i naukowych. JWny minister oświadczył zupełne swoje zadowolenie. Jedenastu celującym uczniom rozdał nagrody w xiążkach; czternastu ogłosił pochwałę. Zwiedził także sale instytutu i pochwalił utrzymaną w nich czystość i porządek. Dnia 22 w tymże instytucie rabin Pragski examinował przyszłych nauczycieli ludu z nauki talmudycznéj; a professor języków wschodnich w król. warsz. uniwersytecie, z języka hebrajskiego. Założenie szkoły rabinów (która za lat dwa ma już liczyć pięć klass, i być w zupełnem swém rozwinieniu) stanowić będzie ważną epokę dla Izraelitów w królestwie zamieszkałych. Jest to piérwszy krok stanowczy, który u nas uczyniono do prawdziwéj żydów cywilizacji, do przyszłego polepszenia i uzacnienia ich bytu.

Lista uczniów, nagrodą promocją lub pochwałą uwieńczonych, jest następująca:

Z klassy I. — *Zasłużyli na nagrodę i promocję:* Halberstam Berek, Horowicz Izaak, Goldzobel Salomon. *Zasłużyli na pochwałę i promocję:* Kohn Maurycy, Tyszbir Kopel, Tynskier Jakób, Glatstern Majer, Bauman Jakób, Nachtygal Natan, Koppel Mendel, Landau Hersz, Szwarcenberg Chaim; — *Zasłużyli na promocję:* Liebszytz Hersz, Celnikier Jakób, Hantower Chaim, Futerman Dawid, Centnerszwer Izrael, Nelken Neftali, Szyreman Dawid, Kassijusz Majer, Widerszal Izrael, Glükman Mendel.

Z klassy II. — *Otrzymali nagrodę z promocją:* Papocki Abraham, Nelken Izaak, Kuczyński Izaak; — *Zasłużył na pochwałę z promocją:* Landau Bernard; — *Na promocję zasłużyli:* Szyreman Hersz, Rubinstejn Motyl, Szyff Dawid, Szwajcer Wolf, Wałch Mojżesz, Zylberman Wolf.

Z klassy III. — *Otrzymali nagrodę z promocją*: Rubinstejn Markus, Goldman Leon, Hernisz Lemel, Liebe-recht Hejman, Rothwand Natan; — *Zasłużyli na pochwałę z promocją*: Frejder Mojżesz, Szwarc Boruch, Hernisz Synach, Szwajcer Jakób.

ROSSJA. — *Z Odessy d.* 31 *sierpnia* (12 *września.*) — Okręt austrjacki *Hrabina Julja* pod sprawą kap. Lucca Soderino, rozwinąwszy żagle w Konstantynopolu dnia $\frac{19}{31}$ sierpnia zawinął do naszéj przystani d. 29 z ładunkiem wina i t. d. Przez ten okręt otrzymaliśmy następujące wiadomości, za których rzetelność możemy zaręczyć. — *Z dnia* 17 *sierpnia*. Zwycięztwa wojsk naszych i wzięcie Adrjanopola rozszerzyły postrach w stolicy państwa Ottomańskiego. Sułtan uczuł nakoniec potrzebę pokoju i wysłał do głównéj kwatery hr. Diebitscha pełnomocników, którym towarzyszy sekretarz poselstwa pruskiego, polegając względem warunków pokoju, zupełnie na wspaniałomyślności Cesarza Imci Rossyjskiego i z niecierpliwością oczekując chwili podpisania umowy. Naród o niczém nie mówi, tylko o pokoju i tego jedynie żąda. — W stolicy prawie wcale nie ma żołnierzy. Szczątki stronnictwa janczarów chciały korzystać z teraźniejszych okoliczności i podnieść rokosz; lecz najsurowsze środki zapobiegły wykonaniu ich zamiaru. Humed-Aga naczelny dowódca twierdz Bosforu został śmiercią ukarany za to, że się dopuścił rozmów buntowniczych. — *Z dnia* 19 *sierpnia*. Zaczęto wymierzać karę śmierci przeciwko wszystkim, którzy są w podejrzeniu u sułtana i tę karę wykonywają ciągle z straszną surowością. Wszystkich należących do stronnictwa janczarów wtrącają do więzienia. Wielu już uduszono, innym głowy poucinano, ulice są pokryte trupami. Między innemi, kazał seraskier udusić potajemnie wielką liczbę osób. Kawiarnie, w których się zgromadzali stronnicy janczarów, zostały zburzone — Wyglądają tu z największą niecierpliwością wiadomości o podpisaniu przedugodnych punktów pokoju. — Wolność wchodu na Czarne morze jeszcze nie jest ogłoszona; tylko kilka okrętów otrzymało ją za pieniądze. Wielka liczba jeńców rossyjskich otrzymała pozwolenie wrócenia do swéj ojczyzny; względem innych jeńców oczekują rozporządzenia hr. Diebitscha, któremu sułtan zostawił prawo rozrządzenia ich losem. — Do tych nowin dodaje kapitan okrętu *Hrabina Julja*, że w chwili jego odjazdu odebrano w Konstantynopolu wiadomość, że wojska rossyjskie zajęły Rodosto. — Odbieramy w téj chwili wiadomość z Konstantynopola z dnia 22. Nikt w téj stolicy nie wątpi o zawarciu pokoju, gdy działania wojenne na morzu i na lądzie zostały zawieszone. Wykonanie kary śmierci posuwają tak dalece, że liczbę ofiar podają już większą, jak była w roku 1826, podczas wytępienia janczarów. Utrzymują, że wiele osób znakomitych ulegnie temu losowi.

— W mieście, na przedmieściu Moldawanka, w obozie, w którym znajdują się mieszkańcy wyprowadzeni z otoczonych strażą dzielnic tego przedmieścia, równie jak w Usatowym chutorze i w Kujalniku, nie było w ostatnich dniach najmniejszéj pobudki do obawy względem stanu zdrowia; lecz dnia 29 umarło dwóch żołnierzy w obozie wojskowym wewnątrz kordonu zdrowia Jeden z nich chorował dzień jeden, a drugi dwa dni. Na jednym znaleźli lekarze bardzo podejrzane znaki, co zwierzchność zpowodowało do przedsięwzięcia natychmiast wszelkich środków ostrożności, jakich wymagały okoliczności. — Wszystkich, którzy mieli styczność z tymi żołnierzami, oddano do kwarantanny; kompanje, do których oni należeli, zostały od innych wojsk oddzielone i pomieszczone w osobnym obozie, z którym wszelka styczność surowo zabroniona. — W ostatnich trzech dniach umarły dwie osoby w tymczasowéj kwarantannie w mieście (w domu Prokopowa). Jedno dziecię pana Kruga, którego rodzina już od 15 sierpnia zamknięta, zachorowało. Późne pokazanie się na niém zarazy i bardzo słabe jéj działanie należy przypisać działaniu chloru i chloryny, któréj rodzina P. Kruga od chwili pokazania się w jego folwarku zarazy, bądź wewnątrz bądź do kąpieli używała.

AMERYKA. -- *Z Vera-Cruz d.* 9 *lipca*. -- Wiemy już, że flotta hiszpańska d. 28 z. m. z Hawanny wypłynęła, ale niemamy jeszcze wiadomości, gdzie ma zamiar wylądować. Jest wszelkie podobieństwo, że się uda ku Jukatan, a ztamtąd, przedsięweźmie coś albo przeciw Mexykowi, albo przeciw połudnowym prowincjom. Niektórzy sądzą, że zacznie od działania wprost przeciw Vera-Cruz. W ostatnich dniach zeszłego miesiąca wysłano ztąd do Campeche dwie galjoty wojenne z amunicją i oddziałem 100 żołnierzy, w celu wstrzymania Hiszpanów, wrazie, gdyby tam chcieli wylądować. Nasz rząd niemiał pieniędzy nawet na wydatki téj małéj wyprawy, i musiał pożyczyć od kupców 6000 dollarów. Hiszpanie mogą łatwo zajmować Jukatan i nasze brzegi, bo albo żadnego nie doznają oporu, albo doświadczą tylko niewielkiego; ale z zawojowania tego nie będą mogli korzystać, bo całego kraju nigdy nie odzyskają. Dalsze od brzegów okolice pełne są wąwozów, przy których kilkuset ludzi bronić się może przeciw kilku tysięcom. Z powodu dziko rosnących krzaków i lasów, trudno byłoby Hiszpanom torować sobie nowe drogi. Emigracja Hiszpanów z Mexyku trwa ciągle; wielu z nich pada ofiarą tamtejszego klimatu; od kilkunastu dni umiéra ich codziennie w Vera-Cruz na chorobę Vomito po 12 lub 15, gdyż upały w cieniu dochodziły do 35 stopni. Nawet na okrętach, obok życia niewygodnego wymiérają na tę chorobę wypędzeni z Mexyku Hiszpanie. Tu, gdzie śmierć tak jest pospolita, drętwieje czułość człowieka i są to u nas wypadki, które nie czynią wielkiego wrażenia. Tutéjsze gorączki, zwane żółtą febrą, nie są zaraźliwe, ale są skutkiem zepsutych wyziewów, któremi tu trzeba oddychać.

ANGLJA. -- *Z Londynu d.* 15 *września*. -- Morning Journal pociągnięty został do odpowiedzialności za to że xięcia Wellingtona nazwał dumnym, despotycznym, chciwym, grubjaninem i nie mającym zasad.

-- Dziennik Cheltenham Chronicle donosi, że kilku parafjan skarżyło się przed biskupem, iż pastor tylko przez 15 minut miewa kazania, a oni radziby słyszyć dłuższe nauki. Biskup polecił pastorowi, ażeby uczynił zadosyć życzeniom parafjan. Jakoż w pierwszą niedzielę kazanie twarło przez godzinę i cała gmina była z tego bardzo kontenta; drugiéj niedzieli, kazał pastor przez dwie godziny. W trzecią niedzielę zaczął kazanie od tych słów: „Mam klucze od kościoła przy sobie; teraz jest godzina 10, o piérwszéj skończę kazanie.” Ta proba cierpliwości skutkowała, bo następnéj niedzieli rada była gmina, że kazanie trwało tylko kwadrans.

-- Xiąże Wellington miał pisać (w sam czas) do króla hiszpańskiego, zwracając jego uwagę na niebezpieczeństwo

wysyłania wyprawy przeciw południowo-amerykańskim rzeczompospolitym. Natomiast obiecał xiąże Wellington pomoc Anglji w większéj wyprawie.

-- Jest projekt zaniechania transportów zbrodniarzy do Nowo-południowéj Walji; będą oni na przyszłość zostawieni w więzieniach w Anglji i użyci zostaną do robót przy gościńcach.

-- Gazeta Times przepowiada, że zwycięztwo hrabiego Villaflor na wyspie Tercejrze, na nic się nie przyda dla konstytucjonistów, owszem xiąże Wellington weźmie je za powód do uznania tym spieszniéjszego rządów Don Miguela.

-- Mówią o traktacie między Anglją i Zjednoczonemi krajami Ameryki północnéj. Pierwsza przyrzeka otworzyć porta swoje w Indjach zachodnich; drugie obowiązują się znieść taryfę celną w ostatnich czasach zaprowadzoną.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 31 sierpnia.* — Rząd tutejszy jest przekonany, że wyprawa mexykańska dobrze się powiedzie. Polega on na pomocy jenerałów mexykańskich, Santa Ana, Armijo i Garza, ostatni schwytał był cesarza Iturbide i kazał go rozstrzelać. Armijo jest mulatem. Rozumieją tu, że ci trzéj jenerałowie z nienawiści przeciw Guerrero, większą część wojska Mexykańskiego pod chorągwie hiszpańskie uwiodą.

— Jenerał Kwesada, wielkorządca Andaluzji, kazał wszystkim officerom nieczynnym usunąć się z Kadyxu w głąb kraju. Powód do tego rozkazu, ma być taki: Ministrowie Angielscy przysłali tutejszemu rządowi listę officerów zwanych indefinidos, illimitados, oraz z wojska wiary, którzy z Hiszpanami w Londynie bawiącymi, są w porozumieniu i o rewolucji na półwyspie hiszpańskim zamyślają. Wskutku takich doniesień z Londynu, kazano officerom bawiącym w Kadyxie ustąpić w głąb kraju. Hr. Espana doniósł rządowi, że malkontenci ukrywają mnóstwo broni w Katalonji.

NIDERLANDY. -- Roku 1827, z którego o towarzystwach dobroczynnych w Niderlandach publiczną zdano sprawę, znajdowało się ich 5640, które posyłały wsparcie do domu, 75,562 ubogim. Dochód roczny tych towarzystw wynosił blisko 6 miljonów zł. hol. Pięć z tych towarzystw pomagało wyłącznie ubogim wstydliwym, 47 dostarczało ubogim podczas zimy drzewa i żywności; 6 towarzystw miało staranie o ubogie położnice. Niderlandy mają 745 szpitalów, a w nich 41,748 osób. Instytut utrzymania inwalidów ma 97,483 zł. hol., a instytut dla córek osób wojskowych, 25,440 zł. hol. dochodu. Oprócz tego mają Niderlandy 6443 podobnych instytutów, utrzymywanych kosztem gmin, a w których otrzymuje wsparcie 803,704 osób; dochód zaś tych instytutów wynosi przeszło 10 miljonów zł. hol., z których niespełna 2 miljony idą na koszta administracji. W szkołach niderlandzkich całkowicie, lub częściowo płatnych, uczy się 145,937, a w szkołach bezpłatnych 26,535 dzieci.

-- Listy z Batawji d. 9 maja pisane, potwierdzają, że układy z naczelnikiem powstańców Diepo Negoro w porze dészczów zawiązane, zerwane zostały. W kilku późniéjszych bitwach, wojsko jego zdziwiło Niderlandczyków postawą i postępem w taktyce. Wprawdzie odparli nieprzyjaciela Niderlandczykowie w kilku punktach, ale odwrót jego był porządny i nie wielką zrządził mu stratę. Kapitan Ten Have, obskoczony od kilkuset powstańców, byłby musiał uledz, gdyby mu porucznik Padtberg z oddziałem jazdy na pomoc nie był pospieszył. Nieprzyjaciel dozwolił piechocie niderlandzkiéj przybliżyć się do siebie na 40 kroków i dopiero wtenczas rozpoczął przeciw niéj ogień morderczy. Gdyby powstańcy zdołali przywłaszczyć sobie karność europejską, w czém Anglicy mogą im być pomocni, posiadłości niderlandzkie w Jawie i w ogólności w Indjach wschodnich byłyby bardzo niepewne i czy wcześniéj, czy późniéj, spotkałby je taki sam los, jak osady angielskie w Ameryce.

PRUSSY. — W Berlinie ukończył się proces, który od kilku lat zajmował uwagę wszystkich prawników niemieckich. Xiąże Emil Bentheim Tecklenburg pozwał był r. 1821 do sądu w Münster xięcia Alexego Bentheim o oddanie hrabstwa Steinfurt i innych posiadłości w królestwie pruskiém, niegdyś do familji Bentheim należących. Piérwsza instancja w Münster oddaliła to żądanie. W appelacji zniesiono wyrok piérwszy i przysądzono początkowe żądanie. Ale najwyższy trybunał w Berlinie przywrócił moc piérwszemu wyrokowi i kompensował koszta.

TURCJA. — *Od granic Turcji dnia 5 września.* — Słychać że wiceadmirał Ricord stojący przy Tenedos, otrzymał rozkaz wspierania działań wojska lądowego, i trzeba się spodziewać, że powziąwszy wiadomość o przybyciu jenerała Roth do Rodosto, będzie chciał przebyć Dardanelle, co mu tym pewniéj powiedzie się, że cała flotta turecka stoi nieczynnie w porcie Bujukdere, jak gdyby pośród najgłębszego pokoju. Sam główno-dowodzący miał zamiar postępować drogą przez Araba-Burgas prosto na Stambuł, przy zachowaniu stałéj komunikacji z korpusem jenerała Roth. Wiadomo, że w tych dniach mają się rozpocząć układy o pokój, i nie wątpią że pojdą pomyślnie, bo Porta nie ma już żadnych środków obrony w Europie, a w Azji wydziera jéj jenerał Paszkiewicz prowincje jedną po drugiéj. Tymczasem sułtan zdaje się czynić wszelkie usiłowania, aby z honorem przynajmniéj bój ukończyć; z jednéj strony zagrzewa naród do obrony, a z drugiéj stara się nakłonić jenerała Diebistcha do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich; ale tym razem lud zostaje w nieczynności, a jenerał Diebietsch, nie zaniedbuje użytkować z odniesionych korzyści. Wielki wezyr starał się także u jener. Dibietscha o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, ale odpowiedziano mu: że gdy znane są dostatecznie Porcie uczucia N. cesarza Wszech Rossji; i gdy wié, jakie są podstawy przyszłych układów; od niéj przełto zależy, aby przez ścisłe wykonanie warunków pokój zapewnić mogących, położyła koniec dalszemu krwi rozlewowi, jeźli tylko szczére są jéj życzenia w téj mierze.

— *Dnia 6 września.* — Donoszą z Bukaresztu: „Wypadki które niedawno miały miejsce na lewym brzegu Dunaju i rzuciły chwilowy postrach na całą okolicę od Bukaresztu do Krajowy, skończyły się ze sławą oręża rossyjskiego. O to jest szczegółowy ich opis. W miesiącu lipcu zaczęli Turcy przeprawiać się w małych oddziałach przez Dunaj, zabierali od czasu do czasu żywność, owce i bydło, uprowadzali mieszkańców i podchwycili kilka małych posterunków kozackich. Zapobiegając temu jenerał dowodzący, wysłał oddział wojska z Turnu: który w nocy przeprawił się przez Dunaj, w celu zniesienia obozu Turków, niedaleko Nikopolis rozłożonego. Przedsiewzięcie to, wykonano z zadziwiającą odwagą. Rossjanie wdarłszy się na spadziste i strome lądy Dunaju za pomocą drabin, zdobyli obóz nad samym brzegiem stojący, wzięli w nim trzy chorągwie, i z temi jako najpięknieszemi dowodami swojego męztwa, wrócili się na powrót przez Dunaj, chociaż zagrażały im mocno szalupy kanonjerskie, które w pomoc swoim z Nikopolis Turcy wysłali. Zdaje się, że rozjątrzeni tą klęską Turcy, po-

stanowili pomścić się takowéj, bo w kilka dni potym, przeprawili 2 do 3 tysięcy swoich, między którymi było tysiąc dobréj jazdy, tak zwanych Delkis. Jak tylko jenerał Kisselew powziął wiadomość o tém poruszeniu, wysłał natychmiast oddział wojska złożony z piechoty i jazdy dla odparcia Turków do Dunaju. Rossyjski dowódca w Turnu, który się téj pomocy spodziewał, musiał wytrzymać bój krwawy, walcząc przeciwko znacznie przemagającéj sile i często ponawianym attakom nieprzyjaciela, który go ze wszech stron otoczył. Wszystkie natarcia odparł on dzielnie. Kolumna rossyjska do Turnu wysłana, miała rozkaz pośpieszać ile to być mogło, jakož že świtem dnia stanęła jazda jenerała Löwenstern naprzeciw Nikopolis. Uderzono natychmiast, piechota tuž postępowała, rzuciła się na mury staréj warowni Kale, i Turcy wszędzie przełamani, zmuszeni byli szukać na łodziach ocalenia swego, przyczém nie mało ludzi przez utonienie stracili. Zdaje się, że czyniąc tę wyprawę, zamierzali Turcy zasłonić także znaczny transport żywności i amunicji, który wysłany z Widynu, zbliżał się na Dunaju. Jak tylko dano znać jenerałowi Löwenstern, že 6 statków z rozwiniętemi żaglami przejść usiłują, nadjechał spiesznie z baterją konnéj artylerji kozaków dońskich, ażeby temu przeszkodzić, i o znaczną przyprawił je stratę. Tak długo jak Rachowa przez Rossjan była zajęta, ustała zupełnie wolna komunikacja między Widynem a Nikopolis; lecz teraz czynniejszą być niž kiedybąć zaczęła, ale niedługo zapewne potrwa, bo wojska rossyjskie nie dopuszczą tego. Turcy spustoszyli Rachowę, a mszcząc się na mieszkańcach za dobre przyjęcie Rossjan nie mało krwi rozleli. — Wiadomości które mamy od wojska zabałkańskiego, sięgają datty 16 sierpnia. Wtenczas jenerał Diebitsch znajdował się jeszcze w Jambol. Turcy w Dżurdżewo zachowują się bardzo spokojnie; już od dawna żadnéj nie zrobili wycieczki. Ich flotylla chciała coś przedsięwziąść, lecz przednia straž flotty rossyjskiéj zmusiła ją do schronienia się pod zasłonę dział Ruszczuka. Turcy nie mogą się odchwalić sposobu obchodzenia się z nimi ze strony Rossjan w Sylistrji; wielu z nich pozostało na miejscu i spokojnie trudni się handlem. Trzysta rodzin odesłano Kutszuk-Achmetowi, dowodzącemu w Ruszczuku podczas nieobecności Hussein-paszy, ale piérwéj umówiono się w téj mierze przez parlamentarzy. — We wszystkich prawie oddziałach administracji rossyjskiéj, wielka czynność panuje; zdaje się, że niebawnie rozpoczęte będzie oblężenie Dżurdżewa. Z Sylistrji posłano już działa oblężnicze. Powietrze bardzo widocznie zmniejsza się, ale za to panują febry. Przed kilkoma dniami, przedsięwzięła załoga Widynu, wyprawę przeciwko Esorojul na małéj Wołoszczyznie, dowodził nią pasza Skutaryjski. Byłaby podobno powiodła się Turkom, gdyby między Albańczykami a wojskiem nie przyszło do kłótni i bitwy. Korzystała z tego rossyjska załoga w Kalefat, chociaż bardzo mała, i kilkuset Pandurów było dostatecznych na zniweczenie całego przedsięwzięcia paszy. Turcy cofnęli się do Widynu, gdzie pasza złożył sąd na burzliwych; już stracono kilku żołnierzy z milicji. Od tego zdarzenia skoncetrowali Rossjanie lepiéj siły swoje, i wzmocniono załogę w Kalefat. — Wielu bojarów dowiedziawszy się o bliskich układach pokoju, oświadczyli rossyjskiemu gubernatorowi xięztw, życzenie wysłania deputacji z grona swego do Petersburga, w celu upraszania cesarza, aby przy nowych układach z Portą, niepodległość dla nich zapewniona być mogła. Odpowiedziano im jak słychać, że mogą wysłać deputację aby zaniosła do stóp monarchy ich prośby, lecz i bez tego mogą bydź pewni, że ze strony Rossji będzie miany wzgląd na ich położenie, zgodne z miejscowemi stosunkami Europy. Zaspokojeni taką odpowiedzią, nie poślą już zapewne zamierzonéj deputacji.
— Radość z szczęśliwego postępu Rossjan, jest w obu xięztwach powszechna, a co większa, że ją nawet i Turcy szczerze podzielają. Kupcy z Adrjanopola i z Sophja, mówią z widoczném ukontentowaniem o zwycięztwach Rossjan, a polegając na ich opiece, trudnią się handlem i przemysłem jak gdyby pośród najgłębszego pokoju; wielu z nich poczyniło znaczne kommissa handlowe.

WOŁOSZCZYZNA. — *Z Bukarestu d. 18 sierpnia.* — Z części rezerw liczącéj 22,000 ludzi, która pod koniec przeszłego miesiąca przeszła Prut pod miasteczkiem Wassluj niedaleko Jas, połowa obróciła się ku Dżurdżewu, druga zaś połowa przeszła Dunaj na wzmocnienie korpusu jenerała Krassowskiego. Ciągle przybywają świeże wojska na osadzenie xięztw, przeciwnie zaś, będące w nich na osadzie, udają się do korpusów pod Szumlą i na północ Bałkanu, które znowu brygadę po brygadzie, posyłają na wzmocnienie właściwie czynnego wojska pod dowództwem hr. Diebitscha Zabałkańskiego. Tym sposobem wyjaśni się szybkość działań przy zupełném bezpieczeństwie linji kommunikacyjnéj, gdy w tymże czasie flota wspiera poruszenia głównego wojska przez szczęśliwie uskuteczni one wylądowania: zaś w południowych rossyjskich portach, urządzone bywają nowe wyprawy na osadzenie zdobytych punktów nadbrzeżnych i wspieranie z nich posuwającego się głównego wojska.
— Jenerał Kisselew znajdujący się tutaj od kilku dni, posłał na wzmocnienie jenerała Geismar w małéj Wołoszczyznie, 6000 ludzi. — Prezydent dywanu xięztw hr. Żełtuchin wyjechał d. 18 do Jass.

WŁOCHY. -- W niedzielę dnia 6 września o godzinie 3 min. 25 po południu, dało się uczuć w Kremonie dość mocne trzęsienie ziemi w kierunku od południa na północ. Wstrzęśnieniu ziemi towarzyszył głuchy podziemny łoskot, a wahanie ziemi trwało przez 4 sekundy. Sklepienie kościoła ś. Dominika dostało rysy w kilku miejscach; że to było w czasie nabożeństwa, zaczęli wszyscy uciekać i wiele ludzi w natłoku uszkodzonych zostało. Mury i sklepienia w wielu domach znacznie ucierpiały, u niektórych zawaliły się kominy. Dzwony dźwięk wydawały. Czas był mglisty, wiatr dął od północy; późniéj wypogodziło się. Nieco późniéj o kwadrans na dziewiątą powtórzyło się wstrzęśnienie ziemi z łoskotem ale mniéj silne. Wszyscy mieszkańcy wybiegali z domów na ulice, a wielu opuścili miasto chroniąc się na pole przed niebezpieczeństwem, ale szczęściem skończyło się na tém.
-- Doktor Prela, nadworny lekarz papieża, darował piękną bibljotekę miastu Bastja na wyspie Korsyce, za co wywdzięczając mu się tamtejsza municypalność, postanowiła wystawić mu pomnik, i jednę z ulic miasta nazwano od jego imienia.
-- Piszą z Neapolu pod d. 29 sierpnia, że od dni ośmiu nie wiedzą wcale, co się stało z Galottim, którego jak wiadomo rząd francuzki wydał był neapolitańskiemu.

TEATR NARODOWY. Dziś opera: *Kopciuszek* czyli *Tryumf dobroci.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś danym będzie Quodlibet: *Nowy Teatr.* Poprzedzi komedja: *Sługa dwóch panów.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472